

Strona znajduje się w archiwum.

Czy Mota namotał?

15.05.2009. Organ europejskiej współpracy sądowej, jakim jest Eurojust, mający siedzibę w Hadze, w środę 13 maja, zdystansował się od zarzutów stawianych szefowi organizacji – Jose da Mota – który miał dopuścić się nacisków na prokuratorów, by zaniechali dochodzenia w sprawie korupcji dotyczącej portugalskiego premiera Jose Socratesa – można przeczytać na stronie euobserver.com

Jako szef Eurojust, Jose da Mota, oprócz reprezentowania Unii Europejskiej podczas oficjalnych spotkań, prowadzi również wewnętrzne spotkania. Tak też przewodniczył zeszłorocznemu spotkaniu, podczas którego portugalscy prokuratorzy poprosili ich brytyjskich odpowiedników o dokumenty dotyczące sprawy Freeport.

Powyższa sprawa może zaszkodzić Socratesowi w nadchodzących wyborach. Socjalistyczny premier Portugalii posiada obecnie absolutną większość w Parlamencie i oczekuje się jego zwycięstwa we wrześniu, mimo spadku poparcia związanego ze sprawą Freeport. Przy okazji zarzutów wyszła na jaw znajomość Moty z Socratesem sięgająca lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Kiedy w 2002 roku powstało Eurojust, Portugalia delegowała Motę na przedstawiciela tego kraju przy nowo powstałej organizacji.

Oskarżenia wobec Moty wypłynęły po przeprowadzeniu wewnętrznego śledztwa w sprawie możliwych nacisków na urzędników. Miało to związek z zarzutami wobec premiera Socratesa, który według dokumentów, za łapówki zezwolił na obszarze objętym ochroną wznieść centrum handlowe "Freeport".

Jeśli zarzuty się potwierdzą, Motę, który musi również przejść postępowanie dyscyplinarne trwające około 10 dni, w Eurojust zastąpi prawdopodobnie inny przedstawiciel Portugalii.

Źródło: euobserver.com (13.05.2009)